35
NUMER — ROK XXI
KRAKÓW, 15. X. 1938

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

„PRZEGLĄD KUPIECKI”

TO ORGAN KUPIECTWA

Każdy Kupiec abonuje „Przegląd Kupiecki“

Rok XXI Nr. 35

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków 15 października 1938

TREŚĆ NUMERU:

Dr. I. SCHWARZBART.

O Polskę demokratyczną, silną i bez — antysemityzmu

Coraz cięższe warunki życia Żydów niwelują mury partyjne i łączą Żydów w jeden front, broniący się przed nienawiścią i eksterminacją. Bojowy antysemityzm, godzący na równi w żydowskiego lekarza, adwokata, inżyniera, rolnika, robotnika, kupca, przemysłowca, rzemieślnika, sklepikarza i straganiarza uświadamia coraz silniej społeczeństwu żydowskiemu i jego przywódcom, że dziś już nie pora na spory międzypartyjne, na spory o to, czyja kabina na okręcie żydowskim jest lepsza i ważniejsza, gdy cały okręt znajduje się w wirach burzy i zagrożony jest rozbiciem.

Czy ta świadomość wspólnego niebezpieczeństwa przeniknęła już do wszystkich warstw naszego społeczeństwa? Czy zrozumieli już głos i wezwanie czasu przywódcy wszystkich stronnictw i zrzeszeń społecznych? Czy świadomość wspólnego niebezpieczeństwa ogarnęła już na równi Żydów wszystkich dzielnic Polski? Czy zatarła już różnica dzielnicowa, która tak walnie się przyczynia do osłabienia wysiłków obronnych społeczeństwa żydowskiego?

Zdaje nam się, że odpowiedź na te pytania nie wypadnie zbyt wesoło. Stosunkowo najlepiej jest może w naszej dzielnicy, w zachodniej Małopolsce. Dojrzałość polityczna poczyniła tu stosunkowo największe postępy. Mamy nadzieję, że w najbliższych tygodniach zewrze się i złączy jeszcze bardziej społeczeństwo żydowskie naszej dzielnicy, aby wspólnymi siłami pomyśleć o teraźniejszość. Na myślenie właściwie wiele czasu już nie zostało. Trzeba będzie myślenie szybko przekuć w zorganizowaną, racjonalnie zorganizowaną samopomoc wewnętrzną i wspólną akcję polityczną.

Ale dzielnica nasza stanowi zaledwie cząstkę Rzeczypospolitej. Trzy czwarte społeczeństwa żydowskiego żyje w b. Kongresówce. I jak długo tam nie nastąpi opamiętanie, jak długo tam nie zwycięży całość nad rozgrywkami części, jak długo tam z rozbieżności poglądów i ambicyj nie wyłoni się wspólne poczucie odpowiedzialności, a za nimi wspólna Reprezentacja żydostwa i wspólne działanie, tak długo będzie źle wśród nas i z nami.

Dlatego też będzie trzeba obecnie stąd podjąć inicjatywę, aby doprowadzić do zjednoczenia żydostwa w b. Kongresówce, a następnie do Reprezentacji żydostwa z całej Polski.

Społeczeństwo żydowskie w Polsce, z górą 3.1/4 miliona obywateli nie rozumie nadal sensu i logiki antysemityzmu, który coraz głębiej i mocniej wciska się we wszystkie pory życia w Państwie. Widocznie i tajnie, krzykliwie i dyskretnie, drogą ustaw i drogą faktów. Nie tylko jako Żydzi, bezpośrednio dotknięci, ale jako obywatele polscy, złączeni i stopieni z polską racją stanu, z polską ziemią, z polskim życiem, z troskami Państwa o jego byt, siłę, imię i jego praworządność, o jego postęp w wyścigu państw i narodów — zrozumieć nie możemy sen-

su antysemityzmu z punktu widzenia interesów samego Państwa.

Widzimy dzień w dzień objawy tego antysemityzmu, na stopniach gmachu Uniwersytetu, na ulicy, w życiu gospodarczym, w życiu towarzyskim, w prasie, w literaturze publicystycznej, w nienawistnych ulotkach i ziejących wrogością broszurkach.

Pytamy: dlaczego? dlaczego i poco to wszystko?

Sumienie nasze jest czyste. Spełniamy szczerze i ochotnie wszystkie nasze obywatelskie obowiązki, nie tylko w sensie świadczeń ale i naszego napięcia uczuciowego i duchowego.

Jesteśmy również przekonani o tym, że bardzo znaczna część społeczeństwa polskiego i bardzo liczna część jego przywódców wierzy w to, że niema elementu ochotniejszego w spełnianiu obowiązków obywatelskich, bardziej, po prostu objektywnie, predestynowanego do pozytywnego ustosunkowania się do spraw Państwa spośród mniejszości jak właśnie my Żydzi.

A mimo to cały impet nienawiści, ślepej, bezkrytycznej zwraca się przeciw nam.

Idą czasy, w których Polska zwarta i silna będzie rzeczą konieczną. Polska z obywatelami Żydami, współpracującymi dla dobra Państwa, równouprawnionymi, zadowolonymi, wolnymi politycznie i psychicznie będzie o wiele silniejszą niż Polska antysemicka ze spauperyzowanymi milionami Żydów, rozgoryczonymi, podeptanymi jako ludzie, obywatele i Żydzi.

Polsce nie jest potrzebnym naśladownictwo cudzych wzorów faszystowskich - rasistowsko - antysemickich.

Właśnie w tej chwili, może jeszcze poważniejszej dla nas niż czasy poprzednie, trzy i pół miliona obywateli - Żydów podnosi głos o Polskę demokratyczną bez — antysemityzmu. Głos silny, dumny i godny,, choć zdławiony cierpieniami.

Jesteśmy do głębi przekonani, że spełnienie tego wołania leży w najgłębiej zrozumianym interesie Państwa i jego siły rozpędowej na przyszłość.

Statyści polscy, którzy głębiej i dalej spoglądają w nurt dziejów, może dołożą starań w ostatniej chwili, aby głos nasz, obywateli - Żydów nie był głosem daremnym.

Echa tygodnia

Minął czas dramatycznych przeżyć i nerwowych wstrząsów. Wypada zastanowić się nad tym, jak zareagowało na wypadki „wojenne" gospodarstwo polskie. Bilans taki jest konieczny tym bardziej, że właściwie w przełomowych dniach nikt nie uwzględnił stopnia odporności poszczególnych gałęzi życia gospodarczego na zawieruchę. A przecież wielokrotne doświadczenia wykazały, że niemal wszystkie gałęzie gospodarstwa podlegają gwałtownym wstrząsom na każdy silniejszy podmuch wiatrów politycznych, a cóż dopiero niebezpieczeństwa tak wielkiej burzy, jaka zajrzała nam ostatnio w oczy! Przekonaliśmy się więc, że zawsze i wszędzie, bez względu na okres historyczny, bez różnicy rasy i narodowości, a wreszcie bez względu na szerokość geograficzną, w chwilach wielkich przeobrażeń politycznych czy społecznych, przede wszystkim ucieka kapitał. Trwożliwi ludzie podejmują wkłady z banków, kas oszczędności i innych instytucji finansowych, pragnąc sobie zapewnić możliwie największą płynność swych aktywów. W takich chwilach stoją przed okienkami kas bankowych długie ogonki ciułaczy, zdenerwowanych o los swych oszczędności. Także na innych polach rynku pieniężno-kredytowego dokonywują się wielkie przesunięcia. Zazwyczaj spadają kursy obligacyj, natomiast wzrastają notowania giełdowe akcyj. Ma to swe uzasadnienie w przekonaniu wielu finansistów, że ponieważ wojny finansowane są przeważnie na drodze inflacji pieniężnej i kredytowej, która wyraża się z jednej strony rozdęciem obiegu banknotów zaś z drugiej strony wzrostem ilości obligacyj, więc dotychczasowe obligacje i banknoty stracą na wartości w momencie inflacji. Posiadacze obligacyj wyzbywają się ich, pragnąć uzyskać gotówkę, za którą zakupują bądź różnego rodzaju towary, których wartość zawsze wzrasta podczas wojny albo też przedmioty drogocenne, które można bardzo łatwo spieniężyć. Natomiast akcja jest tytułem własności cząstki przedsiębiorstwa. Gdy wartość towarów wzrasta w momencie wojny, wzrasta i rentowność przedsiębiorstw produkujących te towary; musi zatem wzrastać i wartość samych przedsiębiorstw, a w ostatecznej konsekwencji i akcyj, jako, jak już zaznaczyliśmy, dowodu cząstki przedsiębiorstwa. Inna rzecz, że w dobie samolotów bombowych, gdy zakłady przemysłowe są w pierwszym rzędzie narażone na zniszczenie przez nieprzyjaciela, zainteresowanie dla akcyj

jest znacznie mniejsze; zawsze jednak jest ono większe od popytu na obligacje.

Dalej — w związku z obawą o gwałtowne zmniejszenie się wartości pieniądza ludzie starają się ocalić swój majątek przez masowe zakupywanie towarów. Zjawisko to, nazwane ucieczką do wartości rzeczowych, bodaj najprędzej prowadzi do inflacji. Albowiem pierwszym rezultatem wzmożonego popytu na towary jest silny wzrost cen, który powiększa wartości obrotów, dokonywanych stosunkowo mniejszymi ilościami towarów. Ludzie starają się zabezpieczyć przed widmem głodu towarowego nie tylko zresztą w ogólnej ucieczce od pieniądza do towarów, ale i w obawie, że w momencie wybuchu wojny aparat produkcyjny kraju nastawiony będzie wyłącznie na zaspokajanie potrzeb wojennych państwa, skutkiem czego ludność cywilna będzie musiała wyrzec się wielu własnych, prywatnych potrzeb, nawet takich, które w normalnych, pokojowych czasach zwykliśmy uważać za niezbędne.

Obawialiśmy się więc załamania się kursów giełdowych, runu na banki i instytucje kredytowe a wreszcie znacznego wzrostu cen. Zjawiska te istotnie wystąpiły w wielu krajach. Na chwałę naszego gospodarstwa trzeba podnieść, że wytrzymało ono napór wypadków w sposób znakomity i prawdopodobnie przekraczający oczekiwania największych optymistów. Kursy obligacyj i akcyj zmieniły się stosunkowo nieznacznie. W całym kraju nie zaznaczono ani jednego wypadku zamknięcia banku, spółdzielni kredytowej lub kasy oszczędności; nie zanotowano również nigdzie nawet ograniczenia wypłaty wkładów, choć np. w zdyscyplinowanych Niemczech w wielu miastach banki musiały sięgnąć do tego środka. Aparat finansowy w Polsce zdał swój egzamin pierwszorzędnie. Publicystyka ekonomiczna zdołała już wbić w świadomość społeczeństwa zasadę, że w momencie paniki i runu na banki najlepszym lekarstwem na uspokojenie nerwów wkładców jest wypłacanie pieniędzy bez żadnych ograniczeń i bez żadnych pośrednich lub bezpośrednich prób nacisku na publiczność. W dniach napięcia polsko-litewskiego w marcu b. r. niepokój był znacznie większy i skutki jego znacznie wyraźniejsze, niż ostatnio, choć niebezpieczeństwo wojny było bez porównania mniejsze. Wtedy jednak rezultaty paniki tylko częściowo dały się usprawiedliwić nastrojami wojennymi; duża część „zasług“ musi tu być przypisana bojówkom endecko - oenerowskim, które przez rozbijanie głów żydowskich wkładców, usiłujących podjąć swe oszczędności widziały środek zbawienia ojczyzny, niepomni, że tego rodzaju metody są znakomitą próbą właśnie zniechęcenia publiczności do lokowania wkładów w instytucjach finansowych.

Wreszcie problem cen. Na całym froncie gospodarstwa ceny utrzymały się ze zdumiewającą stałością. Cyfrowych danych nie możemy jeszcze narazie dostarczyć, ponieważ są one dopiero opracowywane przez Główny Urząd Statystyczny. Niemniej jednak już dziś można stwierdzić, że wielkich odchyleń we wskaźnikach cen nie będzie. Pewnie, że w pewnej grupie towarów wystąpią tu i ówdzie zmiany cennikowe. Nie będą one jednakowoż znaczyły wiele w stosunku do oczekiwanej z niepokojem haussy.

Zasługę w tej dziedzinie musimy już w całości przypisać kupiectwu. Jakże trudno było oprzeć się pokusie doliczenia do normalnej ceny jeszcze kilku groszy czy złotych w związku ze spodziewanym ogólnym wzrostem cen hurtowych? Ile hartu i samozaparcia, a przede wszystkim optymizmu i wiary w pokój musiał wykazać kupiec, gdy w obliczu dość znacznej ucieczki do wartości rzeczowych, w obliczu wzmożonego popytu i gonitwy za towarem zachował olimpijski spokój, zrezygnował z łatwego zarobku, byleby nie pogłębić istniejącego niepokoju i umożliwić rychły powrót do normalnych stosunków, gdy stosunki polityczne ułożą się spokojniej. Oczywiście, że nie spodziewamy się, aby ta godna i zdyscyplinowana postawa kupiectwa natrafiła na zrozumienie także u tych czynników, których ujemny stosunek do handlu, niestety, rozstrzyga o jego obecnym położeniu. Może kiedyś zrozumienie to jeszcze nastąpi. Oby nie zapóźno.

PRZEGLĄD PRASY

Gospodarcze podłoże rasizmu włoskiego

W ostatnim numerze „Głosu Gospodarczego" znajdujemy ciekawe uwagi p. J. M. na temat rzekomego rozwoju gospodarczego państw „dynamicznych", które na pozór odnoszą znaczne sukcesy nie tylko w zakresie polityki lecz także w dziedzinie gospodarczej. Jak rzeczywiście przedstawia się sytuacja gospodarcza tych państw?

Podczas gdy państwa demokratyczne swą politykę gospodarczą opierają na ogół na zasadach doktryny liberalistycznej, państwa autorytatywne nie mogą jej przeciwstawić swej własnej zwartej, a odmiennej doktryny. Faszyzm, który najwcześniej wśród nich stał się kierunkiem, sprawującym rządy, nie jest jednolitym systemem teoretycznym, lecz raczej w drodze empirycznej uzyskanym zbiorem recept praktycznych, które dopiero kształtują się stopniowo w pewien system. Stąd wielka łatwość w wprowadzaniu głębokich częstokroć zmian do owego, formującego się dopiero systemu, stąd koniunkturalność i daleko posunięty oportunizm praktycznych metod. Stałą dominantą faszyzmu jest jednak wybujały nacjonalizm, megalomania narodowa, idąca w parze z megalomanią wodzowską, i dążenie do solidaryzmu społecznego jako wykwit owego nacjonalizmu. Podporządkowanie jednostki mistycznej idei interesu narodowego, omnipotencja państwa, identyfikującego się z rządzącą partią, a właściwie z wolą stojącego na jej czele wodza — wszystko to stanowi najbardziej charakterystyczne cechy obecnego ustroju państwa włoskiego. Wola jednostki, rozstrzygająca faktycznie o wszystkim, brak jakichkolwiek hamulców w postaci ustalonej i powszechnie przyjętej doktryny w niemałym również stopniu rozstrzyga o płynności i rozlewności będących w użyciu środków. Nagły zwrot ku polityce rasizmu jest tego najlepszym dowodem. Jak słusznie przypomina C. Modigliani, Mussolini nie dalej, jak w lutym r. b. uroczyście deklarował w *Informazione Diplomatica*, iż Włochy nigdy nie wkroczą na drogę antysemityzmu. Nie przeszkodziło mu to jednak wcale, aby po upływie 5 miesięcy zaledwie od owej uroczystej deklaracji zainaugurować ostry kurs antysemicki z zastosowaniem jakże brutalnych metod redukcji i eksterminacji, nie dorównywających coprawda wiedeńskim chwytom p. Bürckla, lecz przypominających jako żywo tak odległe zdawało by się już czasy średniowiecza, chociaż Żydzi włoscy nie mogą się wcale pochwalić wielkimi bogactwami.

Modigliani daje nam słuszną koncepcję przy czym owego *salto mortale* Ducego w sprawie kursu rasistowskiego. Przyczyny tego nagłego zwrotu są natury gospodarczej i finansowej. Zakręcona do ostateczności śruba fiskalna (w konsekwencji wyprawy abisyńskiej i jej następstw oraz udziału w walkach hiszpańskich) nie może jednak podołać potrzebom państwa faszystowskiego. Ów ciężar trudności gospodarczych państwa czują na sobie nie tylko robotnicy i włościanie wraz z drobną posiadłością rolną, lecz również i klasy średnie, stanowiące trzonową bazę systemu. Warunki ustrojowe pozwalały na zaspokojenie uroszczeń tej hałaśliwej warstwy, której młode pokolenie wychowano już w niepodzielnym kulcie gwałtu i przemocy, jedynie w drodze przeznaczenia dla niej odpowiedniej liczby stanowisk i posad. Ale nie można ich było w r. 1938 stworzyć tak, jak to robiono przed 10 lub 15 laty, wypędzając po prostu »starych«, gdyż tamci byli przecież wrogami nowego ładu, a ci, dzisiejsi, są jego twórcami. Nie można też było w sercu Europy naśladować metod Stalina. Dlatego też zdecydowano się na kurs antysemicki, aby w ten sposób zapewnić posady 15—20 tysiącom swoich co najhałaśliwszych zwolenników. Świadczy o tym fakt, że pierwsze represje antyżydowskie dotknęły urzędników, podczas gdy wszystkie inne kategorie Żydów, których likwidacja nie dałaby doraźnych korzyści, pozostawiono na razie w spokoju. Słuszność tezy Modiglianiego o wielkich wewnętrznych trudnościach finansowych faszyzmu włoskiego i ich charakterze potwierdza też przytoczony przez tegoż autora dekret o ograniczeniu pracy kobiet. W tym samym czasie, kiedy rozpoczął się kurs antysemicki, ograniczono też do 10% liczbę stanowisk, które wolno zajmować kobietom w instytucjach publicznych i prywatnych. Mussolinim i tutaj również kierowały względy, o których wspominaliśmy wyżej. Skłoniły go one do wyrzucenia na bruk nie tylko oddanych regime'owi Żydów, lecz i dziesiątków tysięcy kobiet, aby w ten sposób utorować drogę do stanowisk dla dziesiątków tysięcy swych najbardziej natarczywych adherentów.

I tutaj mamy jeszcze jeden przykład empiryzmu systemu faszystowskiego, który, nie nakładając sobie żadnych więzów doktryny, ani też moralności, rozstrzyga rozmaite zagadnienia od wypadku do wypadku, od koniunktury do koniunktury.

Włochy nie dają obecnie w swych urzędowych

publikacjach wystarczającego materiału do objektywnej oceny ich sytuacji gospodarczej. Na rzeczywisty stan ekonomii włoskiej jaskrawy snop światła rzucają od czasu do czasu takie posunięcia, jak omówione wyżej dekrety o pracy kobiet i Żydów. Nie należy dlatego zbytnio spieszyć się z dodatnią oceną wyników eksperymentu włoskiego.

To też jeżeli mamy już naśladować obce wzory, nie naśladujmy w każdym razie wzorów co najmniej wątpliwych.

Nauki z ostatniego runu bankowego

„Depesza" zwraca uwagę na szczególnie trudną sytuację, w jakiej znalazły się w okresie runu wkładców banki prywatne, i szczególnie dobre przygotowanie tych instytucji do zapobieżenia jakimkolwiek ujemnym skutkom runu. Podkreśla ona mianowicie, że:

„Kiedy odpływ wkładów według oficjalnych enuncjacyj wynosił ogółem 300 milionów złotych, to z tej sumy na bankowość prywatną przypada, jak zdołaliśmy stwierdzić — ponad 100 milionów złotych. Jeżeli jednak owe 300 mil. zl. wynosi 10 proc. ogólnej akumulacji kapitałów pieniężnych w instytucjach pieniężno - kredytowych kraju, to wspomnianych 100 mil. zł. stanowi 20 proc. ogólnej sumy wkładów bankowości prywatnej. Przy znacznie słabiej rzucającej się w oczy runie na prywatny aparat bankowy, odpływ wkładów w proporcji do sumy globalnej był dwukrotnie silniejszy. O ile wiemy, to oczywiście przy unikaniu siłą rzeczy w tych gorących dniach ze strony banków wyjścia w dziedzinie działalności kredytowej poza pewne normy, nie było jednak wypadków gwałtownego zahamowania kredytów i pozostawienia aparatu gospodarczego kraju samemu sobie, w większości zaś banków działalność kredytowa utrzymała się nawet w granicach stosunków przed runem. A przy tym wszystkim banki nie tylko z dużą stosunkowo łatwością wypłaciły wkłady, sięgające 100 mil. zł., ale były odpowiednio przygotowane na dalszy ich odpływ."

Jakie z tego należy wyciągnąć nauki. Otóż „Depesza" wyciąga takie:

„Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że gdyby bankowość nasza, ulegając różnym podszeptom, operującym nieprzemyślanymi do końca hasłami, jak aktywność i twórczość gospodarcza, weszła była na śliską drogę eksperymentowania powierzonym sobie pieniądzem, po ostatnim runie znajdowalibyśmy się w obliczu katastrofalnego załamania się naszego aparatu bankowego. Wszak nie kto inny, jak właśnie dyr. Domaniewski twierdzi, że sposobem uspokojenia płochliwego wkładcy, skutecznym i jedynym, jest wypłacanie wkładów w pełnej wysokości. A to jest możliwe tylko przy zachowaniu zasad polityki umożliwiających upłynnienie środków w maksymalnych granicach.

Run szczęśliwie minął. Płochliwe kapitały wrócą w obliczu postawy ujawnionej przez naszą bankowość do swego normalnego łożyska i prawdopodobnie powiększą się kadry wkładców, gdyż społeczeństwo miało dostateczny dowód zdrowych podstaw działalności i polityki naszego aparatu finansowego. Ci jednak, którzy z uporem godnym lepszej sprawy bronią tezy konieczności wciągnięcia naszej bankowości na drogę bezpośredniego finansowania życia gospodarczego w imię szczytnych haseł uprzemysłowienia kraju, winni zdać sobie z jednej rzeczy sprawę, że o ile dla krajów bogatych, posiadających ogromne rezerwuary kapitałowe i psychicznie bardziej odporne społeczeństwo, wejście na wspomnianą drogę byłoby tylko niebezpiecznym eksperymentem, to dla Polski, znajdującej się w dziedzinie kapitalizacji pieniężnej dopiero na dorobku, której społeczeństwo na punkcie powierzonych kapitałów jest przewrażliwione, chęć przerzucenia się z solidnych podstaw działalności i postępowania banków, opartych na wzorach klasycznych na drogę zawodnego rzucania się na wszystkie strony jest równoznaczne z dążeniem do nieuchronnej katastrofy."

Zupełnie słusznie. Właśnie w chwilach niebezpieczeństw wychodzą na jaw błędy i zaniedbywania i lekkomyślność. Że podczas ostatniego runu rzeczy te na wierzch nie wyszły, że przeciwnie aparat bankowy okazał się przygotowanym na najgorsze, to zasługa tego, że nie eksperymentował.

Koszty niedoszłej wojny

Według obliczeń londyńskiego biura United Press cena, jaką Anglia, Francja, Włochy i Niemcy zapłaciły za okres pogotowia wojennego w związku ze sprawą rewindykacji niemieckich w stosunku do Czechosłowacji — sięga wcale pokaźnej sumy 2 miliardów franków szwajcarskich.

Najwyższą cenę za swoje pogotowie wojenne zapłaciła Anglia. United Press oblicza tę cenę na sumę 232 milionów dolarów.

Niemało zapłaciły też za niedoszłą wojnę i Niemcy. Ich rachunek zamyka się sumą 145 milionów dolarów. 90 milionów dolarów pochłonął transport, utrzymanie i żołd miliona ludzi w ciągu półtora miesiąca pogotowia wojennego, 50 milionów wydano na 270.000 robotników, zajętych przy robotach na linii Siegfrieda i 5 milionów dolarów na utrzymanie ćwierć miliona sudeckich uchodźców, którzy schronili się na terytorium niemieckie.

Na trzecim dopiero miejscu jest Francja, która wydała 63 miliony dolarów.

Zestawienie tych wydatków jest bardzo wymowne. Jeżeli tyle kosztował wzajemny bluff wojenny, wzajemne straszenie się wojną — ile musiałaby kosztować nawet krótkotrwała wojna prawdziwa? Kto wie, czy zestawienie powyższe nie tłumaczy w dużej mierze tego sui generis pacyfizmu europejskiego, jakiego jesteśmy obecnie świadkami. Tak, Napoleon miał napewno rację: do prowadzenia wojny potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. *(t)*

PRZEGLĄD KUPIECKI ŚLĄSKI

Adw. Dr. L. LAMPEL, Katowice.

Odrębności ustawodawstwa pracy na Górnym Śląsku

Ze względu na to, że inne dzielnice prowadzą ożywione stosunki gospodarcze z górnośląską częścią województwa śląskiego, leży w interesie sfer gospodarczych zaznajomienie się w ogólnych przynajmniej zarysach z ustawodawstwem pracy, obowiązującym na tym terenie.

We wszelkich innych dziedzinach z wyjątkiem ustawodawstwa pracy unifikacja objęła cały bez wyjątku obszar Rzeczypospolitej, jedynie na odcinku ustawodawstwa pracy panuje odrębność.

Tłumaczy się ona tym, że artykuł 8 a. Statutu Organicznego Województwa Śląskiego z dn. 15. VII. 1920 r. przewidywał, iż wszelkie zmiany ustaw dotyczące górnictwa, przemysłu i handlu wymagają uprzedniej zgody Sejmu Śląskiego. Tenże Sejm w okresie piętnastolecia swego wyraził zgodę na rozciągnięcie niektórych tylko ustaw w zakresie ustawodawstwa pracy, a mianowicie ustawy o inspekcji pracy, o ochronie rynku pracy, o bezpieczeństwie i higienie pracy i ustawy o urlopach w handlu i przemyśle.

Zasadniczo stosunek pracodawcy do pracownika reguluje rozporządzenie z 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz o umowie o pracę robotników.

Powyższe jednak dwa rozporządzenia nie obowiązują na Górnym Śląsku, gdyż Sejm Śląski nie wyraził dotychczas zgody na rozciągnięcie tychże rozporządzeń na teren województwa śląskiego a to wskutek sprzeciwu Związków Zawodowych Pracowników, uzasadniających swe stanowisko tym, że niektóre przepisy tychże rozporządzeń mają pogarszać położenie prawne, obowiązujące dotychczas na tutejszym terenie, nie zważając na to, że względy wyższe przemawiają za koniecznością ostatecznej unifikacji w tej dziedzinie.

W miejsce powyższych dwuch rozporządzeń reguluje stosunek pracodawcy do pracownika Kodeks Zobowiązań a mianowicie przepisy w tytule XI. w artykułach od 441—477. Podczas gdy więc na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej przepisy powyższe mają subsydiarne i posiłkowe znaczenie, na terenie województwa śląskiego zasadniczo i głównie regulują stosunek pracy, zarówno w odniesieniu do pracowników umysłowych i fizycznych. Różnice prawne, jakie w tym kierunku zachodzą, a są one znaczne, pozwolimy sobie wyjaśnić w jednym z następnych artykułów.

Niezależnie od tego obowiązują na terenie województwa śląskiego ustawy zaborcze niemieckie, które w Niemczech po większej części albo zupełnie wyszły z mocy, gdyż wydane zostały w czasie wojny i na skutek wojny a miały obowiązywać na czas t. zw. demobilizacji gospodarczej, albo też uległy wskutek zmiany stosunków gospodarczych, zasadniczej modyfikacji.

Do tychże należą:

1) rozporządzenie o umowach zbiorowych i załatwianie zatargów pracy z dnia 23 grudnia 1918 r.
2) ustawa o radach zakładowych z dn. 4 lutego 1920 r.
3) rozporządzenie o przyjmowaniu i wydalaniu robotników i pracowników z dnia 4 czerwca 1920 r. wraz z nowelami,
4) rozporządzenie o środkach przeciwko zwijaniu i unieruchomianiu zakładów z dnia 8 listopada 1920 r. wraz z późniejszymi nowelami.

Rozporządzenia powyższe gwarantują światu pracy znacznie większą ochronę prawną, aniżeli zabezpieczają pracownikom przepisy prawne, obowiązujące na obszarze reszty Rzeczypospolitej. ad 1) Rozporządzenie o umowach zbiorowych i załatwianiu zatargów pracy z dnia 23 XII. 1918 r. zostało po części uchylone przez polską ustawę o układach zbiorowych z dnia 14. IV. 1937 r. rozciągniętą na teren województwa śląskiego i zastępuje ustawa ta §§ od 1—6 powyższego niemieckiego rozporządzenia, zostawiając jednak nadal w mocy przepisy tego rozporządzenia, dotyczące postępowania przed t. zw. Komisją Pojednawczo - Arbitrażową w celu załatwiania sporów wynikłych na tle pracy i te Komisje Arbitrażowe działają nadal na terenie Górnego Śląska.

Na podstawie powyższych przepisów niemieckiego rozporządzenia i na podstawie art. 445 kodeksu zobowiązań wydało Ministerstwo Pracy rozporządzenie o mocy powszechnie obowiązującej umów zbiorowych względnie taryfowych. Na tej to podstawie wyeliminowana została kardynalna zasada wolności umów indywidualnych między pracodawcą a pracownikiem pod rygorem nieważności tychże umów indywidualnych, o ile warunki pracy i płacy odbiegają od ustalonych norm wynagrodzenia za pracę, ustalonych powszechnie obowiązującą umową zbiorową.

W praktyce przedstawia się to w ten sposób, że każdy bez wyjątku pracownik zarówno fizyczny jak i umysłowy, ma zgóry ustawowo w powyższej taryfie zagwarantowane wynagrodzenie, zależne od charakteru jego zajęcia, a więc t. zw. grupy, a płaca ta podwyższa się automatycznie z upływem każdego roku, co zowie się szczeblami starszeństwa a odnosi się to zarówno do przemysłu jakoteż do handlu. O ile więc pracodawca zawiera nawet wyraźną umowę, ustalającą wysokość wynagrodzenia i o ile wynagrodzenie to odbiega i jest niższe od wynagrodzenia, zawartego w umowie taryfowej, umowa taka jest nieważna i automatycznie przysługuje pracownikowi wynagrodzenie przewidziane i ustalone w umowie taryfowej wzgl. w tabeli płac. Pracownik przyjmując nawet wynagrodzenie niższe, aniżeli przewidziane, może dochodzić w drodze sądowej przed Sądami Pracy różnicy płacy taryfowej za czasokres trzech lat.

Z powyższego więc wynika zasadnicza i bardzo ważna różnica w dziedzinie uregulowania stosunku pracy względnie wynagrodzenia za pracę.

ad 2) Ustawa o radach zakładowych przewiduje przed-

stawicielstwa pracowników w formie t. zw. rad zakładowych, zarówno w przemyśle jakoteż w handlu, a mających na celu strzeżenie interesów pracowników wobec pracodawców. Do zadań tychże należy m. in. współdziałanie przy przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników oraz odwoływanie się do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej a członkom rady zakładowej nie wolno wypowiadać stosunku pracy w czasokresie wypełniania ich funkcji jako rady zakładowej.

ad 3) Na podstawie rozporządzenia o przyjmowaniu i wydalaniu pracowników, pracodawca jest również ograniczony w przyjmowaniu i wydalaniu pracowników, jakkolwiek zachowuje ustawowy termin wypowiedzenia. O każdym bowiem zamierzonym zwolnieniu pracownika, winien pracodawca zawiadomić wprzód Komisarza Demobilizacyjnego o ile zwolnienie ma na celu zmniejszenie ilości zatrudnionych przez pracodawcę pracowników. Tenże Komisarz może w przeciągu 10 dni od otrzymania powyższego zawiadomienia zgłosić sprzeciw. Podkreśla się, że przepisy powyższe odnoszą się zarówno do przemysłu, jakoteż i handlu.

ad 4) Nietylko zwolnienie pracownika, ale także zwijanie i unieruchomianie zakładów podlega ograniczeniu. Właściciel bowiem zakładu przemysłowego, w którym przeciętnie pracuje 20 robotników, obowiązany jest donieść Komisarzowi Demobilizacyjnemu o zwinięciu całkowitym lub częściowym zakładu i zwinięcie to nie może nastąpić przed upływem 4-ch względnie 6-ciu tygodni.

Jak więc z powyższego wynika, ustawodawstwo pracy na Górnym Śląsku jest zasadniczo odmienne od ustawodawstwa, obowiązującego na obszarze reszty Rzeczypospolitej Polskiej, gwarantując pracownikom znacznie więcej praw i szerszą ochronę, z drugiej jednak strony stanowi znaczną ingerencję w prywatny stosunek pracy, krępując niejednokrotnie prywatną inicjatywę i swobodę ruchu pracodawcy.

O ile przepisy powyższe mają pewne uzasadnienie w odniesieniu do przemysłu, mając na celu zapobiegnięcie wstrząsom ogólnym w dziedzinie przemysłu, to brak tego uzasadnienia w odniesieniu do handlu, pomijając już to, że przepisy powyższe wymagają nowelizacji i przystosowania do zmienionych warunków gospodarczych, gdyż wydane zostały na czas t. zw. demobilizacji gospodarczej, po wojnie.

Nowa kadencja członków Komisji Odwoławczej.

W związku z upływem kadencji obecnego składu członków Komisji Odwoławczej przy Wydziale Skarbowym Śl. Urzędu Wojew. Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zwróciła się do poszczególnych organizacji gospodarczych o przedłożenie listy kandydatów na członków i zastępców członków Komisji Odwoławczej.

Zgodnie z uchwałą prezydium — Stowarzyszenie Kupców G/Śl. w Katowicach przedłożyło listę obejmującą 4-ch kandydatów.

Poradnia podatkowo-buchalteryjna Stowarzyszenia Kupców

Stowarzyszenie Kupców G/Śl. w **Katowicach** przypomina, że prowadzi **poradnię buchalteryjno - podatkową** pod kierownictwem pp. Dra E. Goldsteina i Dra O. Rappporta, gdzie Członkom Stowarzyszenia porady udzielane są **bezpłatnie.**

Akcja werbunkowa Stowarzyszenia Kupców G/Śl. w Katowicach.

Podjęta przez Stowarzyszenie Kupców G/Śl. akcja **werbunkowa** nowych członków postępuje raźno naprzód. Kupiectwo katowickie uświadamia sobie coraz więcej konieczność zespolenia w ramach silnej zawodowej organizacji kupieckiej; wymagają tego zresztą warunki.

KRONIKA TARNOWSKA

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców.

Idea żydowskiej samopomocy zawodowo-kupieckiej oraz konstruktywnego poparcia materialnego miejscowego, wegetującego i spauperyzowanego kupiectwa żydowskiego znalazła swój realny wyraz w utworzonym przy Zrzeszeniu »Funduszu dla podupadłych kupców im. Józefa Heumanna«, którego celem jest udzielanie bezprocentowych pożyczek tut. kupcom dla podniesienia ekonomicznego i koniecznej odbudowy ich podupadłych egzystencyj gospodarczych. Kilkumiesięczne wysiłki organizacyjne Zrzeszenia pod sprężystym kierownictwem Prezydium, przy ofiarnej współpracy, grupujących się na terenie Zrzeszenia jednostek branżowych, w kierunku realizacji podstaw kapitałowych »Funduszu«, — dają zadawalające wyniki, a to tym bardziej, iż powyższa akcja społeczno - zawodowa spotyka się ogólnie z należytym zrozumieniem jej celów i wytycznych wśród miejscowego jak i zamiejscowego kupiectwa, zasilającego »Fundusz« w miarę możności odpowiednimi dotacjami. Z uwagi na bliską już chwilę uaktywnienia »Funduszu« dla celów pożyczkowych uchwalił Wydział Zrzeszenia w sierpniu br. regulamin omawianego »Funduszu«, normujący warunki i sposób udzielania pożyczek.

— — — — — — — — — — — — — — —

We środę 19 bm. odbędzie się w sali branżowej Zrzeszenia punktualnie o godz. 7.30 wieczór zebranie kupców branży »Maszyny, rowery i aparaty radiowe« celem utworzenia odnośnych sekcji przy Zrzeszeniu, wyboru zarządu oraz kandydatów na biegłych podatkowych.

INFORMATOR PRAWNICZY

ADWOKAT Dr. ADOLF NATTEL

Czy „spólnik cichy", pracujący w przedsiębiorstwie kupca, podlega ubezpieczeniu społecznemu ?

W niniejszym artykule postaramy się o próbę rozstrzygnięcia tego pytania na tle przepisów ustaw, orzecznictwa, a to ponieważ Najwyższy Trybunał Administracyjny kwestii tej dotychczas nie rozstrzygnął.

Musimy zacząć od zwięzłego określenia charakteru spółki cichej. Nie jest ona spółką handlową, lecz jest tylko czynnością handlową kupca, który celem prowadzenia swojego przedsiębiorstwa zawiera ze spólnikiem cichym umowę spółki cywilnej. Najistotniejszym postanowieniem tej umowy jest, że spólnik cichy uczestniczy umówionym wkładem w przedsiębiorstwie kupca wzamian za udział w zysku lub stracie (art. 682 i 684 kod. handl.). Wzajemne prawa i obowiązki określa przede wszystkim *treść umowy stron,* a dopiero w razie nieumówienia pewnych spraw przez spólników, należy je rozstrzygać według przepisów kodeksu zobowiązań o spółce *cichej* a następnie według przepisów Kod. Zob. o spółce cywilnej. Art. 547 § 2 kodeksu zobowiązań przewiduje, że wkład spólnika może polegać *również na wykonywaniu pracy.*

Jak i czy reguluje tę kwestię ustawodawstwo społeczne?

Według Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. (poz. 911 Dz. U.) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, naczelnym warunkiem ubezpieczenia na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci jest *»zatrudnienie u innych osób«* (art. 2 lit. 1). Tzw. »scaleniowa« ustawa o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (poz. 396 Dz. U.) nakłada obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby i od wypadków na „osoby pozostające w *stosunku pracy najemnej* lub *w stosunku służbowym«* (art. 2, ust. 1).

Czy spólnik cichy, który pracuje w przedsiębiorstwie, spełniając funkcje kierownicze jest zatrudniony u kupca jako »innej osoby« i czy pozostaje w stosunku służbowym, skoro jest od kupca niezależny i de facto jest spólnikiem przedsiębiorstwa?

W świetle wyroków Sądu Najwyższego i N. T. A. wykrystalizowały się następujące zasady, które ułatwiają rozstrzygnięcia kwestii obowiązkowego ubezpieczenia spólnika cichego pracującego w przedsiębiorstwie kupca:

1) »Istotnymi wymogami umowy o pracę są pozbycie przez pracownika pracy własnej i powstałe stąd prawo pracodawcy do swobodnego dysponowania pracą umowną« (wyrok S. N. z dnia 12 października 1937 Nr. C II 1043/37).

2) »Istotnym momentem dla oceny danego stosunku prawnego jako umowy o pracę jest to, że przedmiotem umowy są wyłącznie szczegółowo określone w umowie czynności, a więc praca jako taka, a nie jej wynik« (wyrok N. T. A. z dnia 30 listopada 1937 r. L. rej. 3611—3618/36).

3) »Każdy stosunek pracy najemnej lub służbowy pociąga za sobą obowiązek ubezpieczenia i dlatego kwestia obowiązku ubezpieczenia powinna być rozpoznawana w odniesieniu do każdego konkretnego przypadku istnienia stosunku« (wyrok N. T. A. z dnia 21 grudnia 1937 r. L. rej. 3226/36).

4) »Istnienie pełnomocnictwa nie stwarza zatrudnienia powodującego obowiązek ubezpieczenia i nie wyłącza istnienia takiego zatrudnienia« (wyrok N. T. A. z dnia 31 marca 1937 r. L. rej. 505/35).

Z powyższego orzecznictwa wynika, że dla pociągnięcia spólnika cichego do obowiązkowego ubezpieczenia społecznego *musi być stwierdzona umowa o pracę,* a samo ustalenie wykonywania pracy przez spólnika cichego na zasadzie udzielonego mu przez kupca pełnomocnictwa *nie daje podstawy do tego ubezpieczenia.*

W wyniku naszych rozważań dochodzimy więc do wniosku, że obowiązek pracy spólnika cichego może wynikać z umowy spółki cichej jako forma jego wyłącznego wkładu czyli aportu do spółki lub jednego z kilku rodzaju wkładów. *Taka praca nie nadaje spólnikowi cichemu charakteru pracownika najemnego*, zwłaszcza o ile spólnik cichy spełnia funkcję kierowniczą lub współkierowniczą w przedsiębiorstwie. *W tym wypadku nie ma obowiązku ubezpieczenia.* Natomiast jeżeli spólnik cichy jest *obowiązany* do pracy na podstawie zawartej z kupcem *umowy* o pracę, wskutek czego jest zatrudniony u kupca jako jego najemny i zależny pracownik, w tym wypadku podlega ubezpieczeniu społecznemu.

Referat prawny Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie podziela — z którym staraliśmy się tę sprawę uzgodnić — w zasadzie nasz pogląd. Nie ma żadnych zastrzeżeń w razie stwierdzenia, iż wkład spólnika cichego polega 1) na wkładzie kapitałowym i 2) na obowiązku pracy w charakterze kierownika przez czas trwania umowy spółki cichej, bez okresu wypowiedzenia pracy (a nie spółki), bez wypłaty pensji i potrącania podatku dochodowego *od uposażeń.* Rzeczą indywidualnych dochodzeń w każdej konkretnej sprawie będzie stwierdzenie, czy zaliczki na poczet przyszłych zysków przedsiębiorstwa nie są ukrytymi poborami służbowymi i czy cała umowa cichej spółki nie jest zamaskowaną umową służbową.

ORZECZNICTWO PODATKOWE

Strata na kapitale a dochód z odsetek.

Strata na kapitale osoby fizycznej nie zajmującej się zawodowo wypożyczaniem pieniędzy na procent nie może być odliczona od dochodu z odsetek od innych wypożyczonych kapitałów.

Obliczone z góry i wliczone do sumy wekslowej odsetki nie stanowią przychodu w rozumieniu art. 19 ustawy o podatku dochodowym, jeżeli nie zostały faktycznie otrzymane. (Wyrok Najw. Tryb. Adm. z dn. 26 maja 1937 r. l. rej. 5926-35).

Twierdzenie, że straty na kapitale jednym winny być odliczane od dochodu otrzymanego w postaci odsetek od innych wypożyczanych kapitałów, nie znajduje uzasadnienia ani w przepisach ustawy o podatku dochodowym ani w stałej judykaturze Najwyższego Trybunału Admin., o ile chodzi o dochód osoby fizycznej nie zajmującej się zawodowo (jako bankier) wypożyczaniem pieniędzy na procent.

Natomiast pogląd, że wliczone do sumy weksla obliczone z góry odsetki niezależnie od tego, czy weksel został zapłacony czy też nie został zapłacony, już przez zarachowanie stanowią przychód, jest błędny, bowiem jedynie faktycznie otrzymane odsetki, a nie zarachowane, o ile idzie o osoby fizyczne, których dochód został ustalony nie na podstawie ksiąg handlowych, stanowią przychód w rozumieniu art. 19 ustawy o podatku dochodowym.

Odpowiedzialność nabywcy przedsiębiorstwa za podatek przemysłowy.

Nabywca przedsiębiorstwa przemysłowego nie jest „płatnikiem" w odniesieniu do zaległości podatku przemysłowego, za które odpowiada majątek ruchomy przedsiębiorstwa. (wyrok N. T. A. z 13 grudnia 1937 r., l. rej. 361-36).

Wedle definicji art. 47 Ordynacji Podatkowej poz. 346-34 Dz. Ust. płatnikiem jest osoba fizyczna lub prawna, podlegająca w myśl poszczególnych ustaw obowiązkowi podatkowemu. Jak już N. T. A. niejednokrotnie w swej judykaturze ustalił, podmiotem podatku przemysłowego jest przedsiębiorca (wyroki N. T. A. l. rej. 1092-34 i 4745-34. Zbiór wyroków Nr. 1209 S). »Rzeczowy« charakter podatku przemysłowego może być rozumiany tylko w sensie przedmiotowego ograniczenia obowiązku podatkowego przedsiębiorcy do ram samego przedsiębiorstwa, jako jednostki gospodarczej pozostałego majątku względnie od innych posiadającej pewną odrębność gospodarczą od objawów działalności gospodarczej podmiotu podatku. Odpowiedzialność rzeczowa przedsiębiorstwa za zaległości podatku przemysłowego, wynikająca z przepisu art. 140 Ord. Pod., niema charakteru obowiązku podatkowego nabywcy jako płatnika podatku, lecz stwarza tylko jego odpowiedzialność majątkiem ruchomym przejętego i dalej prowadzonego przedsiębiorstwa. Płatnikiem podatku pozostaje natomiast nadal osoba fizyczna lub prawna, której podatek zgodnie z ustawą o pod. przem. został wymierzony. Okoliczność, że nowy przedsiębiorca zaległości reguluje względnie stara się o uzyskanie ulg w ich uregulowaniu czy to ze względu na odpowiedzialność rzeczową przejętego przedsiębiorstwa, czy z uwagi na zaciągnięte przy jego nabyciu zobowiązanie, jak też i okoliczność, że władza skarbowa ten stan akceptowała, nie zmienia w niczym powyższego stanu rzeczy, wypływającego z publiczno-prawnych przepisów podatkowych.

Czas odnowić prenumeratę za IV kwartał!

Pojęcie zakładu hurtowej sprzedaży i partii towaru.

Ponieważ ustawa o podatku przemysłowym i rozporządzenie wykonawcze do niej nie zawierają definicji „partii towaru", związanej z pojęciem sprzedaży hurtowej, przyjść należy do wniosku, iż stwierdzenie faktu, czy w danym wypadku nastąpił zbyt towaru partiami czy też nie, pozostawione jest uznaniu władz skarbowych, względnie sądowych, w zależności od rodzaju towaru, jego ceny, warunków zakupu i sprzedaży, miejscowych zwyczajów handlowych itp. (wyrok N. T. A. z 12 maja 1937 r., l. rej. 6058-35).

Płatność podatków w październiku.

Do dn. 15 października — zaliczka kwartalna (za III kwartał r. b.) na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za 1937 r. przez przedsiębiorstwa, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dn. 15 października — II rata (półroczna) podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w 1937 r.;

Do dn. 20 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego we wrześniu 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dn. 25 października — zaliczka kwartalna za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (m-ce lipiec, sierpień i wrzesień r.b.) przez przedsiębiorstwa, niewymienione wyżej w punkcie 5, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dn. 31 października — II rata (półroczna) od lokali za 1938 r.

Ponadto płatne są w październiku zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w 1938 r.

KOLUMNA MŁODEGO KUPCA

Organizacja domów towarowych

Domy towarowe powstały w okresie liberalnej gospodarki ubiegłego stulecia. Tworzą one współczesną formę rozwojową sklepu detalicznego i są obliczone na bardzo duży obrót. Dzięki masowej podaży najróżnorodniejszego towaru zaspakajają wszystkie potrzeby klientów.

Organizacja takiego domu towarowego jest b. skomplikowana. Każdy dział jego, tworzy odrębną całość, ma zupełną niezależność pod względem zakupu i sprzedaży, bilansuje oddzielnie i posiada własne kierownictwo. Pod względem finansowym jednak istnieje tam daleko posunięta centralizacja.

Personel wielkiego domu towarowego jest także zorganizowany ściśle i celowo. Przede wszystkim przestrzega się zasady, że każdy człowiek musi być na swoim miejscu. Aby zaś podnieść zdolność produktywną poszczególnych sprzedawców, zakłada dom towarowy własne szkoły, kursy dokształcające, organizacje, badania psychotechniczne i t. d. Personel musi dać maksimum pracy i wysiłku, ale też korzysta z dużych ulg przy zakupie towaru, z kas zapomogowych, bibliotek, klubów, tanich mieszkań i restauracyj. Dzięki temu każdy pracownik zżywa się z przedsiębiorstwem i bierze zań pewną odpowiedzialność.

Domy towarowe obliczone są na masową klientelę, więc muszą sprzedawać najróżnorodniejsze towary. Amerykańskie domy towarowe obejmują nieraz 80 działów towarowych. Największy dom towarowy w Polsce firmy Braci Jabłkowskich w Warszawie prowadzi 48 działów, począwszy od działu cen jednolitych po 25 gr. a skończywszy na prowadzeniu teatru dla dzieci.

Koszty administracyjne takiego domu towarowego są ogromnie wysokie. Sam czynsz wynosi przeciętnie do 4% obrotu, wydatki personalne zaś np. w Ameryce, gdzie się wynagradza pracowników stosunkowo dobrze, dochodzą do 17% obrotu. Wraz z podatkiem i reklamą dochodzą koszty domu towarowego do 30% przeciętnego obrotu. W porównaniu ze sklepami detalicznymi są one b. wysokie. Mimo to dom towarowy wytrzymuje konkurencję ze sklepem detalicznym dzięki temu, że zakupuje towar znacznie taniej. Naogół rentowność domów towarowych jest niewielka, wynosi około 4% obrotu. W Ameryce, gdzie siła kupna społeczeństwa jest znacznie większa, rentowność domu towarowego jest nieco wyższa.

Ważną sprawą przy kalkulacji cen sprzedaży jest uwzględnienie szybkości obrotu. Im szybsza jest sprzedaż, tym kapitał jest bardziej płynny a ryzyko strat mniejsze. W związku z tym sprawa rozmieszczenia poszczególnych

działów musi być skrupulatnie rozważona. Towary najtańsze umieszcza się na parterze, najdroższe na najwyższych piętrach. Konieczność zebrania i odpowiedniego rozmieszczenia poszczególnych działów wpływa na problem specjalnej architektury domu towarowego, które charakteryzuje typowe już hale główne i kolumnady.

Specjalne komisje złożone z fachowców o dobrej wiedzy towarowej dokonują zakupów dla domów towarowych. Aby uzyskać jak najniższe ceny łączą się nieraz domy towarowe w koncerny i zamawiają wspólnie w fabrykach duże ilości towarów. Jakość, cena, gatunek, ilość i pora, oto czynniki które przy zakupie uwzględnia się bardzo skrupulatnie. Zbyt wczesny lub spóźniony zakup może narazić przedsiębiorstwo na kolosalne straty. Istnieją domy towarowe, które budują własne fabryki. Unieruchomienie jednak kapitału przedstawia tu dosyć poważne niebezpieczeństwo. W czasach koniunktury zwyżkowej posiadanie własnych fabryk daje pewne korzyści, w okresach depresji natomiast stanowi poważny balast.

Centralnym zagadnieniem przedsiębiorstwa jest sprzedaż. Obowiązuje tu przede wszystkim zasada szybkości obrotu, dobra obsługa i sprzedaż gotówkowa przy najniżej skalkulowanych cenach. Ważną rolę odgrywa tu wysprzedaż posezonowa, zwłaszcza jeśli chodzi o towar wybrakowany lub wychodzący z mody. W wielkich domach towarowych istnieją działy wysyłkowe, które dokonują zamówienia z całego kraju na podstawie cenników.

O prowadzeniu domu towarowego decyduje w dużej mierze sprzedawca. To też wielkie domy towarowe dbają o wyszkolenie swoich pracowników. Dobry sprzedawca musi posiadać znajomość klienta, musi być cierpliwy i taktowny, a przede wszystkim uznać „że klient zawsze ma rację".

Sztuka sprzedawania stanowi osobny przedmiot w szkołach utrzymywanych przez wielkie domy towarowe.

Pracownicy w domach towarowych pracują pod bardzo ścisłą kontrolą. Zegary kontrolne wykazują każde spóźnienie, każdą niepunktualność. Na podstawie specjalnych wykresów spóźnień, niepunktualności i t. d. obcina się urlopy, odmawia się ich zupełnie a nawet usuwa się z pracy.

Każdy dom towarowy posiada własne biuro reklamy z całym sztabem dekoratorów, grafików i techników. Kierownik biura śledzi upodobania publiczności, kieruje propagandą. Samo położenie i budynek odgrywają tu największą rolę. W Nowym Yorku dom R. A. Macy zakupił i zburzył 39 kamienic, aby uzyskać i zająć korzystne miejsce. Statystyka wykazuje, że sprzedaż artykułów opiera się głównie na reklamie prasowej. Ogłoszenia więc są stałe i zazwyczaj bardzo pomysłowe. Przestrzega się przy tym zasady, że reklama nie może być kłamliwa i nie może w formie swej naśladować firmy konkurencyjne. Wielkie domy towarowe posługują się w swej reklamie radiem i filmem, urządzają rewię mód, częste wysprzedaże, koncerty, dancingi. Dobrym środkiem reklamy jest także stały bufet w domu towarowym, wydawanie specjalnych dodatków do dzienników i własnych żurnali, dostarczenie prospektów przyjezdnym w hotelu itd. Osobną dziedzinę stanowi dekoracja wystaw, przy której pracuje zazwyczaj dekorator-specjalista oraz technik oświetleniowy. W Ameryce wydają domy towarowe 15—20% obrotu na reklamę.

W wielkich domach towarowych istnieją specjalne biura statystyczne, na których opiera się cała praca przedsiębiorstwa. Obejmują one statystykę personelną pracowników, statystykę towarową, rejestrują wahania się cen i szybkość sprzedaży, wyliczają rentowność poszczególnych działów, rejestrują ruch klientów, obliczają koszta reklamy, wszystko kontrolują i wszystko obliczają statystycznie.

Domy towarowe cieszą się naogół dużą sympatią szerokich mas kupujących i są pierwszorzędnymi odbiorcami dla fabryk. Wrogie stanowisko wobec nich zajęło tylko kupiectwo detaliczne, które widzi w nich groźną konkurencję. Życie wykazało jednak, że duży dom towarowy i mały sklep detaliczny mogą się doskonale uzupełniać. Dom towarowy bowiem jest obliczony na masową konkurencję, sklep detaliczny zaś mając w danej branży większy wybór, może zaspakajać potrzeby indywidualne odbiorców. Wiadoma rzecz, że i sklep sprzedający gotowe ubrania i krawiec szyjący na miarę żyją obok siebie i mają własną odrębną klientelę.

Ostatnio domy towarowe rozwijają się wspaniale w Ameryce i w największych ośrodkach europejskich. W Polsce, gdzie urbanizacja jest słaba, bo zaledwie 27% ludności mieszka w miastach, wielkie domy towarowe nie mają racji bytu. Poza tym stan średni i robotniczy, który stanowi gros klienteli domu towarowego, jest sytuowany źle, żyje w warunkach zmuszających go do robienia budżetu opartego na kredycie. Także urzędnik i przeciętny pracownik umysłowy kupuje na raty. Także produkcja masowa domu towarowego nie odpowiada zbyt indywidualnym potrzebom konsumenta polskiego. Nic więc dziwnego, że w Polsce nie było potrzeby ani możliwości utworzenia większej ilości domów towarowych. Największy z nich firmy Braci Jabłkowskich w Warszawie powstał ze sklepu detalicznego, założonego w dobie pozytywizmu. W r. 1913 przemieniony został na spółkę akcyjną z kapitałem 600.000 rubli. Obecnie zatrudnia firma 650 pracowników i prowadzi 48 działów i kształci personel we własnej szkole. Kapitał akcyjny i rezerwowy wynosi 5,500.000 złotych. Poza tym największym domem towarowym istnieje jeszcze duży dom towarowy we Lwowie i znacznie mniejsze już domy na Śląsku, które na miano domów towarowych w ścisłym tego słowa znaczeniu nie zasługują.

Największe domy towarowe powstały w Ameryce: Dom T. John Wanamaker'a w Nowym Yorku i Marshalla Fielda w Chicago. Kapitał akcyjny domu towarowego w Chicago wynosi 6 milionów dolarów. Zajmuje on dwa budynki 20-piętrowe połączone ze sobą tunelem długości 200 metrów. Dom ten prowadzi 67 działów, ma własne fabryki i własny park automobilowy. Obsługuje dziennie 250.000 klientów. Wydaje pismo własne w 125.000 egzemplarzach, utrzymuje muzeum naukowe miasta Chicago, którego założenie kosztowało milion dolarów.

W Europie największy dom towarowy jest dom Gordon Selfridge'a w Londynie i dom Harolda zatrudniający 7.000 pracowników, Wertheima w Berlinie, Le Louvre, Le Printemps, Galeries Lafayette i Au Bon Marche w Paryżu.

H. G.

Z REJESTRU HANDLOWEGO

Do P.T. Czytelników.

Z dniem dzisiejszym wprowadzamy do czasopisma naszego *stałą rubrykę*, obejmującą najaktualniejsze dane z rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. W pierwszym rzędzie chodzi nam o udostępnienie wszystkim naszym P.T. Czytelnikom i Abonentom najświeższych dat, dotyczących powstawania nowych firm rejestrowych, nadto odnotowywać będziemy ewentualne zmiany w strukturze przedsiębiorstw, w ich składzie osobowym, zwiększenie lub zmniejszenie kapitału zakładowego spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, udzielenie lub cofnięcie prokury, nadto wreszcie — interesujące ogół naszego kupiectwa likwidacje, upadłości względnie nadzory sądowe.

Jednocześnie, pragnąc w wyższym jeszcze niż dotychczas stopniu wypełnić zadanie nasze, jako organu najszerszych sfer handlowych — w prowadzamy z dniem dzisiejszym nową i pożyteczną rubrykę *informacyjną*. Na życzenie P.T. prowincjonalnych Abonentów udzielać będziemy *bezpłatnie*, jedynie za załączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź listowną, ewentualnie w najbliższym numerze czasopisma — informacyj z rejestru handlowego odnośnie tych firm rejestrowych, które będą naszych P.T. Abonentów interesowały. *Red. P.K.*

R. H. A. VIII. *FIRMY JEDNOOSOBOWE.*

Szyja Neuman w Krakowie, ul. Dietla 53. Handel papieru, wyrobów papierowych, przyborów piśmiennych i galanteryjnych. Właściciel — Szyja Neuman, kupiec w Krakowie.

»Viertel«. Handel konfekcji męskiej. Oddział w Krakowie, ul. Grodzka 15. Właściciel — Jakub Brand, kupiec w Krakowie.

L. Schickman w Krakowie, ul. Grodzka 71. Hurtownia i detaliczna sprzedaż włóczek, przyborów do szycia i haftu, oraz przedstawicielstwo fabryk, produkujących te materiały. Właściciel — Litman Schickman, kupiec w Krakowie.

Przedsiębiorstwo izolacyjne „Termizol" Mieczysława Eichnera w Krakowie, ul. Łobzowska 43. Wyrób i sprzedaż materiałów izolacyjnych i technicznych. Właściciel — Mieczysław Eichner, kupiec w Krakowie. Udzielono prokury Zuzannie Eichner.

Firma Löbel Viertel, fabryka bielizny Li-Vo, w Krakowie, ul. św. Gertrudy 12. Udzielono prokury Markusowi Viertelowi w Krakowie.

Majer Rubin Timberg, handel towarów bławatnych. Właściciel — Majer Rubin Timberg, kupiec w Krakowie.

Maria Sierotwińska. Sprzedaż artykułów chemicznych, gospodarczych, kosmetycznych oraz handel komisowy. Otwarto obecnie oddział w Tarnowie, Pasaż Terlika.

K. O. Habsburg. Arcyksiążęcy Browar w Żywcu. Hurtowny skład i sprzedaż piwa, oddział w Krakowie, ul. Zbożowa 2. Właściciel — Karol Albrecht Habsburg. Udzielono prokury Mieczysławowi Mączyńskiemu.

R.H.B. XII. *SPÓŁKI REJESTROWE.*

Export Import Company, sp. z ogr. odp. w Krakowie. Import i eksport wszelkich towarów na własny rachunek i na zlecenie osób trzecich. Kapitał zakładowy — 10.000 zł. Każdy udział wynosi kwotę 500 zł. Członkowie zarządu: Henryk Holzer i Mojżesz Kürschenbaum.

Towarzystwo Handlowe Jan Cerański, spółka z ogr. odp. w Krakowie. Handel węglem, koksem, żelazem i pokrewnymi artykułami. Kapitał zakładowy — 10.000 zł. Każdy udział wynosi kwotę 500 zł. Członek Zarządu: Jan Cerański.

»Mont-Everest« w Krakowie. Branża piśmienniczo-papiernicza. Spółka z ogr. odp. Kapitał zakładowy — 20.000 zł. Każdy udział wynosi kwotę 500 zł. Członkowie Zarządu: Efroim Ratz i Henryk Potok.

»Wu-J-Pe« — Fabryka wyrobów metalowych, galalitowych i bakelitowych — sp. z ogr. odp. Kapitał zakładowy — 10.000 zł. Każdy udział wynosi kwotę 500 zł. Członkowie Zarządu: Henryk Pietrusiński, Jerzy Eibenschütz, Kurt Weitz, Dr. Zygfryd Nadel.

»Mewa« — Pralnia mechaniczna, spółka z ogr. odp. Kapitał zakładowy — 10.000 zł. Każdy udział wynosi kwotę 500 zł. Członek Zarządu: Salamon Anker.

Śląski Przemysł Pierza »Polplumes«, spółka z ogr. odp. Chorzów II, oddział w Krakowie. Kapitał zakładowy — 10.000 zł. Zmiana w osobach członków Zarządu. Zamiast Mordki Anisfelda i Izraela Altera Niwkera — obecnie Herman Lichtblau i Mordka Anisfeld.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE.

Zrzeszenie Przedstawicieli Handlowych i Komisantów komunikuje, że stosownie do informacji Państwowego Instytutu Eksportowego istnieją następujące możliwości handlowe:

Firma argentyńska obejmie przedstawicielstwo barwników i surowców do farb.

Firma agenturowa w Amsterdamie poszukuje przedstawicielstwa w zakresie galanterii różnego rodzaju.

Firma amerykańska w New Jorku interesuje się importem galanterii szklanej oraz nowościami różnego rodzaju.

Firma agenturowa w Tunisie interesuje się objęciem przedstawicielstw na nast. artykuły: dykty klejone, meble gięte oraz fasolę.

Firma angielska pragnie sprowadzać z Polski damskie pantofelki według nadesłanych wzorów, które są do obejrzenia w Instytucie.

Firma finlandzka pragnie nawiązać bezpośredni kontakt z fabryką tkanin wełnianych czesankowych.

Firma kanadyjska interesuje się importem bawełnianych materiałów spodniowych oraz koców bawełnianych.

Poważna kanadyjska firma importowa interesuje się zakupem w Polsce wyprawionych skór cielęcych.

Firmy egipskie poszukują przedstawicielstw fabryk polskich, wyrabiających perkal biały i płótno szmerglowe.

Firma indoholenderska interesuje się importem z Polski na własny rachunek: materiałów bawełnianych barwionych, drukowanych i kolorowo tkanych, materiałów damskich z jedwabiu sztucznego, krawatów gotowych, apaszek, rękawiczek damskich z jedwabiu sztucznego, koszul męskich.

Kanadyjska firma agenturowa, zainteresowana w imporcie z Polski stożków wełnianych, prosi o ofertę.

Firma z Roterdamu interesuje się bielą cynkową.

Firma holenderska pragnie nawiązać kontakt z producentami fluorku cynku.

Firma kolumbijska interesuje się importem papy dachowej i pasty do obuwia.

Firma afrykańska pragnie otrzymać przedstawicielstwo na naczynia fajansowe sanitarne.

Firma z Kuby interesuje się importem wyrobów szklanych do użytku laboratoriów, jak szklanki, butelki, flaszeczki do perfum itp. a w szczególności epruwetek do zastrzyków surowic, szczepionek itp.

Ponadto poszukiwani są zastępcy do sprzedaży z Anglii — ubranek dzianych dziecinnych i swetrów, wentyli do motorów spalinowych; z Austrii — kotłów do ogrzewania centralnego; z Belgii — aparatów sanitarnych; z Czechosłowacji — paciorków drewnianych; z Francji — filców przemysłowych, motorów Diesla, aparatów do centralnego ogrzewania na ropę, urządzeń kuchennych, małych motorów benzynowych i na oleje ciężkie, maszyn do obróbki papieru dla drukarń i introligatorni, wyrobów gumowych, ołówków mechanicznych; z Holandii — cebulek kwiatowych, ostryg, odpadków filmowych i tekstylnych; z Szwajcarii — igieł do zastrzyków, wynalazku do mechanicznego usuwania popiołu, sadzy i innych wydzielin przy opalaniu centralnym, części składowych samochodu, plomb metalowych, konstrukcji żelaznych, maszyn włókienniczych, artykułów biżuteryjnych z emalii, soku z cytryn, farb i lakierów do karoserii.

Bliższych informacji udzieli *kancelaria Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów* (Królewska 16).

Z wydawnictw gospodarczych.

Onegdaj ukazał się Nr. 10 żywo redagowanego czasopisma gospodarczego »Głos Gospodarczy« wydawanego przez Federację Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów. Na treść numeru składają się m. in. następujące artykuły T. S. »Polityk gospodarczy« — »Złotego środka« — J. M. »Nie dajmy łudzić się pozorom« — M. E. »Rozbudowa rynku wewnętrznego, podstawą rozwoju przemysłu« — Józef Wejtko »Reforma zrzeszeń przemysłowych« — Zbigniew Klarner »Głos w sprawie podatku obrotowego« — W. D. »Rozdrobnienie handlu« — Dr. A. »Kampania przeciwtrustowa w Stanach Zjedn. A. P.« — Nadto numer obejmuje bogaty przegląd prasy krajowej i zagranicznej.

KOMUNIKATY

Otwarcie Szkoły Administracyjno - Handlowej przy Krakowskim Stowarzyszeniu Kupców.

Dnia 2 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie *Koedukacyjnej Żydowskiej Szkoły Administracyjno - Handlowej w Krakowie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców* w Krakowie. W zagajeniu przedstawił r. Z. Aleksandrowicz zabiegi Stowarzyszenia Kupców dookoła założenia tej nowej, potrzebnej placówki naukowej, a r. Szyf w imieniu Związku Stowarzyszeń i Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców skreślił rozwój żydowskiego szkolnictwa handlowego w Krakowie od skromnych początków zainicjonowanych przez Związek Absolwentów W. S. H. do stanu dzisiejszego. Inż. Taubman życzył imieniem Gminy Wyznaniowej owocnej pracy nowej szkole żydowskiej, po czym referat na temat szkół kupieckich wygłosił red. Djament. Dyrektor Szkoły Dr. Stendig przedstawił koleje, cele i zadania Szkoły, a Dr. Nattel podał przedmioty nauczania.

Zebrani uchwalili nieobecnemu prezesowi p. Lauterbachowi wysłać dziękczynny telegram za dokonane dzieło powołania do życia tak ważnej w chwili obecnej szkoły żydowskiej. Należy podkreślić udział w uroczystości przedstawicieli świata gospodarczego dlowych przedsiębiorstw gospodarczych.

Uczniowie będą mieli w szkole tej możność praktycznego poznania całej wiedzy administracyjno-handlowej, co umożliwi im po ukończeniu Szkoły pracę w charakterze personelu wykonawczego w przedsiębiorstwach gospodarczych, jak w administracji handlu i przemysłu, w bankach i instytucjach kredytowo-oszczędnościowych, w transporcie, w biurach i publicznej administracji żydowskiej. Żydowskiemu szkolnictwu przybywa w Krakowie jeszcze jedna placówka naukowa, tym razem średnio-wyższa.

Społeczeństwo żydowskie jest też za tę inicjatywę wdzięczne Krakowskiemu Stowarzyszeniu Kupców, w szczególności jego prezesowi Lauterbachowi za realizację tej myśli w tak krótkim czasie i z tak wielkim sukcesem moralnym.

Losowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 27 września 1938 r. odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii »V« grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 sierpnia 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr nr 805.700, 813.140, 824.060, 834.719, 841.684, 864.804.

Premie po zł. 250.— padły na nr nr: 801.868, 804.278, 805.053, 807.522, 809.288, 811.880, 820.864, 823.819, 826.351, 829.284, 829.462, 830.915, 832.965, 834.278, 843.254, 845.687, 849.522, 851.654, 852.705, 853.854, 854.986, 863.176, 863.781, 870.887, 875.277, 877.616, 879.260, 879.792.

Premie po zł. 100.— padły na nr nr: 800.875, 800.902, 801.240, 802.581, 802.821, 803.768, 803.909, 804.013, 805.868, 806.428, 806.910, 807.081, 807.507, 808.165, 808.367, 809.573, 809.940, 810.656, 811.617, 813.275, 813.463, 813.695, 815.713, 815.853, 816.376, 816.636, 816.950, 817.724, 817.740, 818.218, 818.295, 818.488, 818.994, 819.356, 819.787, 820.986, 822.337, 824.998, 825.514, 826.050, 826.133, 826.917, 830.016, 830.087, 830.929, 831,313, 832.342, 833.570, 833.993, 834.033, 835.247, 836.507, 837.005, 837.093, 837.862, 840.487, 840.765, 843.965, 844.309, 845.095, 845.633, 845.763, 850.141, 853.401, 853.535, 853.630, 853.814, 854.747, 856.507, 857.066, 857.515, 859.704, 860.509, 860.740, 862.093, 863.247, 863.737, 864.268, 865.924, 865.971, 866.823, 868.069, 870.124, 870.196, 871.605, 872.501, 872.932, 873.070, 873.592, 873.900, 873.983, 874.142, 875.037, 875.482, 875.867, 876.194, 876.619, 877.153, 877.292, 878.203, 878.241, 878.969, 879.044, 879.808.

Ponadto wylosowano 274 premij po zł. 50.—

Ogółem padło 412 premij na sumę zł 34.100.—

Po raz drugi padły premie po zł. 50.— na następujące książeczki nr nr: 811.136, 826.843, 829.247, 864.928.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

po zł. 500.— nr: 840.715.

po zł. 100.— nr: 841.157.

po zł. 50.— nr nr: 823.367, 828.586, 831.922, 835.544, 845.454, 862.922.

Wznowienie eksportu z Czecho-Słowacji.

Z dniem 5 b. m. wznowione zostały przesyłki eksportowe z Czecho-Słowacji do Polski, Rumunii i Węgier. Przesyłki kolejowe z przeznaczeniem dla Polski kierowane są przez Śląsk Cieszyński. Zakaz wywozu utrzymany został jedynie w stosunku do niektórych artykułów, a przede wszystkim: węgla, olejów mineralnych, metali szlachetnych, kauczuku oraz szeregu produktów spożywczych.

Powszechne etykietowanie mąki w obrocie handlowym.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż zgłoszone do powtórnej rejestracji w dniu 1 października rb. zapasy mąki z przed 5 września rb. zostały w całym kraju zaopatrzone w specjalne bezpłatne etykiety.

Z tą chwilą w obrocie handlowym znajdować się mogą wyłącznie mąki i kasze, których worki zaopatrzone są w etykiety, płatne lub bezpłatne rejestracyjne. Wszelkie inne gatunki jakie mogą się pokazać w obrocie, pochodzić będą z przemiału nielegalnego, bądź z przemiału gospodarczego i jako takie mogą podlegać konfiskacie przy ujawnieniu ich podczas kontroli, niezależnie od kar jakie przewidziane są za wykroczenia przeciw ustawie o opłatach przemiałowych.

Hołdownicza depesza Centrali Związku Kupców z okazji przyłączenia Zaolzia.

Na mocy uchwały pierwszego posiedzenia Władz Związku po świętach Centrala Związku Kupców wysłała do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Polski Śmigłego-Rydza depeszę hołdowniczą, wyrażającą radość zorganizowanego kupiectwa żydowskiego w historycznej chwili obejmowania przez Rzeczpospolitą prastarych ziem polskich za Olzą.

Depeszę podpisali pp.: Rafał Szereszewski, Maurycy Mayzel i Mieczysław Zagajski — jako Prezydium Rady, Abraham Gepner, Edward Kobryner, Kazimierz Rechthand i Roman Zylbelsztajn — jako Prezydium Zarządu oraz Dyrektor inż. Maurycy Zajdenman.

Centrala Związku Kupców wzywa do udziału w wyborach do Sejmu.

ŻAT. otrzymała następujący komunikat:

Zarząd Centrali Związku Kupców uchwalił wezwać ogół Kupiectwa Żydowskiego w Polsce do spełnienia swego obowiązku przez wzięcie udziału w wyborach do Sejmu w dniu 6 listopada r. b.

Podział kontyngentów importowych.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Przywozowego Rady Handlu Zagranicznego dokonano podziału następujących kontyngentów na najbliższy okres: kontyngenty ogólne — przędza wełniana i części rowerów z Niemiec, ryby mrożone z Norwegii, żółtko dla celów garbarskich i skóry surowe z różnych krajów, szmaty bawełniane w Finlandii, maszyny do pisania i liczenia ze Stanów Zjednoczonych A.P., sztuczna żywica z Turcji.

Kontyngenty regionalne: korzeń ryżowy z różnych krajów, trawa morska z kolonii francuskich, śledzie i szproty świeże i mrożone ze Szwecji, jelita z Danii.

Preferowanie eksportujących importerów przy podziale kontyngentów przywozowych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło prowizorycznie następujące zasady preferowania przy podziale kontyngentów przywozowych firm importerskich, prowadzących równocześnie działalność eksportową.

1) przydziały dodatkowe należą się wyłącznie importerom eksportującym, którym zgodnie z obowiązującymi przepisami, przysługuje prawo uzyskiwania pozwoleń przywozu.

2) dodatkowe przydziały winny dotyczyć wyłącznie tych artykułów, które wchodzą w zakres importu, uprawianego dotychczas przez firmę uzyskującą je. Wyjątki od tej zasady będą indywidualnie ustalane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

3) przydziały dodatkowe należą się eksportującym importerom, których działalność eksportowa podpada pod następujące kryteria:

a) bezpośrednie dokonywanie eksportu,

b) stały charakter eksportu,

c) wywóz na rynki wolnodewizowe i nie w transakcjach wiązanych; wywożący na rynki clearingowe i w transakcjach wiązanych winni otrzymywać przydziały dodatkowe tylko o tyle, o ile dokonają poza tym eksportu odpowiadającego punktom a i b. na rynki wolnodewizowe.

4) preferowanie opiera się na podwyższaniu przydziałów eksportującego importera, wynikających z podziału kontyngentów bieżących o 15% przy czym zasadnicze przydziały uzyskujących przydziały dodatkowe, nie mogą być niższe od najwyższej sumy przydziałów, uzyskanych w jednym z ostatnich 3-ch okresów kontyngentowych przez daną firmę z kontyngentów przywozowych danego artykułu z danego kraju. Wyjątek w tym względzie będzie zachodzić w przypadku podziału kontyngentu niższego niż ogół kontyngentów uruchamianych w okresie kontyngentowym, który w myśl poprzedniego zdania został przyjęty za bazowy dla danego eksportującego importera; w tym przypadku minimalny jego przydział zostanie proporcjonalnie zredukowany. Stosownie preferencji nie może doprowadzić do przekroczenia wysokości dzielonego kontyngentu.

Powyższe zasady będą stosowane zarówno przy podziale centralnym jak i regionalnym.

5) Ubiegający się o dodatkowy przydział z tytułu dokonywanego eksportu powinni tę okoliczność uwidocznić specjalnie na podaniach o pozwolenie przywozu.

Kształtowanie się wskaźnika kosztów żywności w Polsce i za granicą.

Według danych statystycznych koszty żywności w Polsce w lipcu r. b. wg. wskaźnika kształtowały się na poziomie 52.0 (w czerwcu 53.8), natomiast w innych państwach rolniczych o wiele wyżej, jak np. w Czechosłowacji 81.7 (w czerwcu 80.6), w Estonii 85.0 (80.0), w Jugosławii 82.2 (75.0), Łotwie 94.0 (86.0) i na Węgrzech 74.4.

Jak widać różnica jest bardzo znaczna, i co jest najbardziej charakterystyczne, wskaźnik ten we wszystkich państwach wykazuje, w porównaniu z czerwcowym zwyżkę, podczas gdy w Polsce mamy sytuację wręcz odwrotną.

W związku z tym wysnuć należy wniosek, iż cen artykułów żywnościowych w Polsce w każdym razie nie należy obniżać.

Przywrócenie ruchu przekazów pocztowych z b. Austrią.

Wstrzymany czasowo ruch przekazów pocztowych z Austrią został podjęty na nowo, jednak na warunkach ustalonych poprzednio dla obrotu z Niemcami. Przekaz pocztowy na obszar dawnej Austrii może być wystawiony tylko w walucie niemieckiej, t. j. w markach, najwyżej na kwotę do 800 marek, a przekaz pocztowy do Polski tylko w walucie polskiej, najwyżej na kwotę do 1.700 złotych.

Rozporządzenie o przemiale zbóż i wypieku pieczywa.

Minister rolnictwa i reform rolnych podpisał rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa, wydane na podstawie ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku z sierpnia 1938 r.

Rozporządzenie przemiałowe zezwala przemielać pszenicę, przeznaczoną do obrotu handlowego tylko na mąki gatunków odpowiadających standartom giełd krajowych. Jednocześnie zakazany zostaje przemiał żyta na mąkę gatunków niższych, aniżeli 55 proc. Wyjątek stanowi przemiał żyta na mąkę razową, stanowiącą 95 proc. wymiał z oczyszczonego ziarna.

W związku z tymi ograniczeniami zakazany został wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa z mąki nieodpowiadającej normom określonym w rozporządzeniu.

Z poszczególnych gatunków mąki dopuszczonej do obrotu może być wytwarzane pieczywo jednogatunkowe (pszenne lub żytnie), bądź mieszane (pszenno-żytnie). Pie-

czywo, z wyjątkiem bułek, winno być oznaczone nazwą mąki, z której zostało utworzone.

W zakładach piekarskich został również wprowadzony zakaz używania otrąb żytnich jako podsypki przy wypieku chleba.

Przemiał żyta i pszenicy dla celów eksportowych, na cele wojskowe oraz dla potrzeb własnych gospodarstwa wiejskiego nie podlega nowym ograniczeniom.

Przedsiębiorstwa przemiałowe obowiązane są na opakowaniu mąki przeznaczonej dla obrotu handlowego, podać procentowość wymiału, a jeśli wymiał przeznaczony jest na eksport lub dla wojska — należy podać jego przeznaczenie.

Za naruszenie przepisów nowego rozporządzenia przewidziane są sankcje karne do 3 tys. zł. grzywny, lub do 3-ch miesięcy aresztu, przy czym może być również zarządzona konfiskata mąki i wypieku niezgodnego z nowymi normami przemiałowymi.

Rozporządzenie wejdzie w życie w 30 dni po ogłoszeniu, anulując jednocześnie obowiązujące dotychczas rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 18 sierpnia 1938 r. w przemiale pszenicy i żyta.

Wyjaśnienie w sprawie świadectw przemysłowych.

Sprzedaż świadectw przemysłowych na rok 1939 będzie się odbywała w okresie od 1 listopada do końca r. b., normalnie jak co rok w urzędach skarbowych. Cena świadectw pozostaje bez zmiany. Instrukcja w sprawie tegorocznych świadectw jest w opracowaniu. Przewidywać ma, zgodnie z nową ustawą o podatku obrotowym, iż część opłat za świadectwa przypadająca dla Skarbu Państwa wraz z dodatkiem 15-procentowym będzie zaliczona na poczet podatku obrotowego. Natomiast opłaty włączone do ceny świadectw a pobierane na rzecz samorządu terytorialnego, szkół handlowych, izb gospodarczych itd. pozostaną po za tą zaliczką i będą przekazane odpowiednim organizacjom. Kontrola świadectw, sprawa wysokości ich itd. pozostaje bez wszelkiej zmiany.

Uruchomienie kontyngentów do Palestyny.

Ostatnio zostały uruchomione kontyngenty do Palestyny na IV kwartał rb. Kontyngenty te obejmują: pomarańcze, mandarynki, grapefruity, cytryny, nasiona sezamowe, jabłka rajskie, liście palmowe do celów rytualnych, oliwę, jelita, kwaśny fosforan sodowy, wina, koniak, olejki eteryczne, skóry surowe, zęby sztuczne, wyroby srebrne.

Wobec zniesienia rozrachunku w stosunku do Palestyny, pozwolenia przywozu otrzymywać będą importerzy z komitetu eksportowego wraz z kopiami dla banków dewizowych.

W ciągu 7 miesięcy rb. przywóz z Palestyny do Polski wyniósł 5.912 tys. zł. a natomiast eksport z Polski do Palestyny 4.468 tys. zł. W ten sposób bilans handlowy za ten okres został zamknięty sumą 1.444 tys. saldem ujemnym dla Polski. Suma ta powinna ulec zmniejszeniu, gdyż w sierpniu bilans przedstawia się znacznie korzystniej dla Polski.

Nowe przedsiębiorstwa na terenie C. O. P.

W Twianach koło Staszewa i w Tarnobrzegu powstać mają tartaki i stolarnie. W Nadbrzeziu pod Sandomierzem budowana jest wielka rzeźnia. W Nowym Kamieniu — huta szklana, w Gorzycach pod Tarnobrzegiem fabryka metalowa firmy »Warszawska Odlewnia Metali Półszlachetnych«.

Na terenie C. O. P. powstaje również pierwsza w Polsce fabryka aluminium. Roczne zapotrzebowanie aluminium w Polsce sięga około 2.500 ton.

Płatność podatku dochodowego

Po otrzymaniu z Ministerstwa Skarbu norm średniej dochodowości, urzędy skarbowe przystąpiły do badania zeznań płatników podatku dochodowego. Wymiar podatku zakończony będzie do dnia 31 października 1938 r.

Płatność podatku dochodowego dla tych, którzy otrzymają nakazy płatnicze do wspomnianej daty trwać będzie przez okres m. listopada. Ci, którzy otrzymają nakazy po dniu 1 listopada rb. płacą podatek w okresie trzydziestodniowym od daty otrzymania nakazu płatniczego.

Sprostowanie.

W artykule Dr. H. Lauterbacha »Statystyka — droga do poznania własnego przedsiębiorstwa« w nr. 34 »Przeglądu Kupieckiego« przez przeoczenie zecera zostały zniekształcone wskaźniki, wyrażone w formie ułamka. Poprawnie powinny one brzmieć (w kolejności wymienienia ich w tekście):

na str. 4 — $\frac{\text{Obrót netto}}{\text{Kapitał}}$

na str. 5 — $\frac{\text{Obrót netto}}{\text{Przeciętny stan składu towarów}}$

na str. 5 — $\frac{\text{Obrót netto (w cenach sprzedaży)}}{\text{Przeciętny stan składu z początku i końca roku.}}$

OŁÓWKI

GRAFITOWE, KOPIOWE I KOLOROWE

DLA SZKÓŁ, BIUR i RYSOWNIKÓW

POLECA:

Polska Fabryka Ołówków

L. i C. HARDTMUTH-LECHISTAN

SP. AKC. W KRAKOWIE

Gener. zastępstwo: **Bernard Ratz Kraków Czarnowiejska 70.**

Do nabycia we wszystkich składach papierniczo-piśmiennicznych

---

URZĄDZENIA DOMOWE

można pięknie i trwale odświeżyć lakierami z firmy

„FARBOL"

Farby, Lakiery, Pędzle, Artykuły gospodarcze

KRAKÓW, UL. STRADOM 2

(NAPRZECIW WAWELU)

TEL.: 169-31

Koch's enamel kryje jednorazowo, daje silny i trwały połysk.

Szczotki - wycieraczki - artykuły owadobójcze.

Bezpłatne porady fachowe. Obsługa solidna.

Zamówienia telefoniczne załatwia się odwrotnie. Telef. 169-31.

SALON KRAWIECKI

W. WEIN

zawiadamia uprzejmie swoich P. T. Klientów, że salon krawiecki przeniesiony został z ul. Grodzkiej 29

na ul. Starowiślną 19

vis à vis kina „Uciechy"

Telefon 145-34

Jak dotąd, tak i nadal wykonuję wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów, solidnie, według najnowszych modeli i szybko.

Właściciel:

ARTUR SPIRA



KRAKÓW, UL. WIŚLNA 2
TEL 135-77

„Chwila"

dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych

Lwów, ul. Podwale 3

Tel. Red. 203-22, tel. Adm. 227-68

Kantor Ogłoszeń i Prenumeraty: LWÓW, PODWALE 1 — TEL. 228-16

Najpoczytniejszy dziennik Małopolski.

Ukazuje się 2 razy dziennie

i przynosi najświeższe i najpewniejsze wiadomości z wszystkich dziedzin.

Obfity dział gospodarczy

Prenumerata miesięczna obu wydań z dostawą do domu względnie na prowincję zł 6 60

Najdogodniejsza i najskuteczniejsza reklama.

Ogłoszenie w „Przeglądzie Kupieckim" przysparza klientów

Cena abonamentu
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 40.
Telefon Nr. 215-65
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
Redaktor odpow.: N. Józef Haller
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. — Telefon 104-12.